

Tusk zostawia na stanowiskach nominatów poprzedniej władzy

30 sierpnia 2024

Donald Tusk zgodził się na wyznaczenie sędziego nominowanego za czasów władzy PiS-u na komisarza do spraw przeprowadzenia wyboru Prezesa Izby Cywilnej Sądu Najwyższego. To nie jedyny taki przypadek. W wielu instytucjach osoby z politycznego nadania poprzedniego rządu nie tylko utrzymują stanowiska, ale nawet awansują.

Izba Cywilna Sądu Najwyższego jest organem, w którym na 30 członków 20 zostało mianowanych za czasów PiS. Przedstawiciele organizacji sędziowskich uważają ich za nielegalnie powołanych, tak zwanych neosędziów. Podobne przekonanie wyrażali wielokrotnie przedstawiciele obecnej koalicji rządzącej.

Powołanie komisarza ds. wyborów było konieczne, ponieważ zakończyła się kadencja dotychczasowego Prezesa Izby. Kandydata przedstawia prezydent RP, jednak na jego zatwierdzenie zgodę musiał wydać Prezes Rady Ministrów. Donald Tusk nominację podpisał, pomimo że wyznaczonym kandydatem był jeden z tzw. „neosędziów”. Oznacza to, iż na kolejną kadencję Prezesem Izby niemal na pewno zostanie jeden z ludzi związanych z poprzednim rządem.

Minister Sprawiedliwości Adam Bodnar twierdzi, że nic nie wiedział o zgłoszeniu kandydata. Donald Tusk tłumaczy, że popełnił błąd, „Zadaniem premiera jest podpisywanie setek dokumentów, czasami kilkudziesięciu dziennie i one się dzielą na dokumenty bardziej techniczne i bardziej merytoryczne”. Dodał, że nie został poinformowany, iż wskazana osoba jest neosędzią.

W to wytłumaczenie nie chcą wierzyć sędziowie „To nie jest tak, że nic się nie stało. Stało się, nielegalnie powołany

sędzia został za zgodą premiera powołany na ważną funkcję” powiedział przewodniczący stowarzyszenia Iustitia prof. Krystian Markiewicz. Skarżył się również, że od 15 października nie odbyło się żadne spotkanie przedstawicieli rządu z sędziami, więc nie wiadomo co będzie się działo z procesem tzw. „przywracania praworządności”. Orzeczenia w Sądzie Najwyższym nadal wydają ludzie uważani za mianowanych nielegalnie. Panuje bałagan i nie wiadomo czy ich decyzji nie będzie można w przyszłości podważyć.

„Sądownictwo nie jest jedynym obszarem podobnych praktyk. W ministerstwach, instytucjach centralnych i innych podmiotach, a także formacjach mundurowych nikogo z nominatów PiS-u nie zwolniono” – powiedział Piotr Górski, przewodniczący warszawskiej Unii Pracy. „Wprost przeciwnie awansowano jak np. w Straży Ochrony Kolei, gdzie na stanowisko Zastępcy Komendanta Głównego powołany został absolwent Collegium Humanum (powiązanej z ludźmi poprzedniej władzy uczelni, której władze oskarżono o korupcję przy przyznawaniu tytułów naukowych), protegowany poprzedniego Komendanta”, całkowity ignorant i dyletant, który ma zarządzać finansami tej jakże ważnej w obecnej sytuacji instytucji” – dodał. „Jak wytłumaczyć fakt pozostawiania na stanowiskach ignorantów i dyletantów z poprzedniego rozdania oraz niechęć do obsadzania na stanowiskach przez koalicję 15 października najwyższej klasy specjalistów” – podsumował Górski.

Źródło: [FaktyiAnalizy.info](https://faktyianalizy.info)